

Wchodzi w wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasowy jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztaście lwowskim 5 zr. 42 kr., na wszelkich innych pocztaniach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A

## L W O W S K A

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N<sup>ro</sup>. 5.

12. stycznia 1847.

### Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Z Wiednia.

**Wiadomości zagraniczne:** Anglija: Brak Gazety, któraby była wyłącznym organem ministrów. — Hrabia Montemolin. — Nędra w Irlandyi.

Francyja: Stosunki Anglii z Francyją z powodu zaślubień hiszpańskich. — Stan zdrowia Króla. — Niepomysłny tok handlu w sklepach paryzkich. — Pomyślne wiadomości z Afryki.

Szwajcarya: Uwagi Gazety *Staatszeitung der katholischen Schweiz*, z powodu przeniesienia się zagranicznych posłów z Berny do Zurychu.

**Nowiny.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Dobromila. — Z Tarnowa. — Z Ołomuńca.

**Dodatek nadzwyczajny:** Doniesienia literackie księgarni p. Winiarza.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z W i e d n i a. —

C. k. połączona kancelaryja nadworna, opróżnioną w Galicyi posadę obwodowego komisarza pierwszej klasy, nadała obwodowemu komisarzowi drugiej klasy *Maxymilijanowi Przestrzelskiemu*.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 31. grudnia 1846. *Morning Herald* mówi, że obce rządy w Niemalym są kłopotcie dlatego, iż terazniejszy angielski rząd ani co do swoich spraw wewnętrz-

nych, ani też co do swoich stosunków do zagranicy nie ma między gazetami uznanego albo autentycznego organu. Kiedy gabinety Paryzki, Madrycki i t. d. zastępowane są przez mniej więcej urzędowe dzienniki; rząd lorda *Johna Russell* zostaje zupełnie bez urzędowego organu. Wszelako przeto zaprzeczycie nie można, że gałęzie i pojedyncze członki rządu swoje organa mają. I tak lorda *Palmerstona* zastępuje dziennik *Chronicle* a hrabiego *Grey*, gazeta *Times* tudzież inne dzienniki. Również i prezydent handlowego urzędu, sekretarz stanu spraw wewnętrznych i podsekretarz Irlandyi mają swoje uwzględnione i ulubione organa. Atoli terazniejszemu gabinetowi jako takiemu zbywa na wszelkiem uznanem zastępstwie w dziennikach, i ztądto pochodzi, że tak za granicą jak i we własnym kraju co do zasad terazniejszego rządu panuje niepewność. Wielu konserwatystów w Anglii i radykalistów w Irlandyi jest tego zdania, że gabinet w ogóle nie ma żadnych zasad; inni zaś, którzy jeszcze niejakie szczytki zasad przyznają, utrzymują, że ministrowie prawie o każdym przedmiocie, który między nimi jest roztrząsany, są różnego zdania; prawda, iż to zdaje się jasno wynikać z tej sprzeczności, jaka między organami pojedynczych członków gabinetowych prawie przy każdej sprawie powstaje. Niepotrzeba nadmienić jak tylko o tém przeciwieństwie, które właśnie teraz tak uderzająco okazało się w twierdzeniach gazety *Times* i w dzienniku *Chronicle* co się tyczy domniemanych planów Rosyi pod względem Polski.

Gazeta *Times* ogłosiła, że te hołdy, które hrabia *Montemolin* w Anglii odbiera, nie mają żadnego politycznego charakteru, jakoż *Infanten* nie objawia tu żadnych uroszczeń politycznych.

Doniesienia z Irlandyi są bardziej zasmucające niż kiedykolwiek. Zgłodniały lud biega masami po Dublinie, a nowo utworzony centralny komitet dobroczynności ma pełno do czynienia. Ale straszne są wiadomości z okolic zachodnich i południowych. W hrabstwie Kork umiera na dzień po kilkanaście osób z głodu; stolarze i cieśle zaledwie są w stanie nastarczyć trumien; owoż z powodu wielkiej śmiertelności nie każdy zmarły może być podług katolickiego obrządku pogrzebanym. Matki noszą na ramionach swe dzieci a synowie wiozą na taczkach swoich ojców na cmentarz, a nie w jednym miejscu przyszło już do tego, że umarłych razem do wspólnego grobu rzucają. Dziennik *Standard*, z którego wyjęte są te doniesienia zapewnia, że zasoby żywności, już prawie wszędzie są zupełnie spożyte, i że pomimo wszelkiej przeczności, niedostatek nie doszedł jeszcze do punktu najwyższego. Wszędzie odbywają się liczne zgromadzenia dla naradzenia się nad środkami zapobieżenia niedostatkowi; atoli wszelka miejscowa pomoc musi okazać się niedostateczną tam, gdzie tak wielki panuje niedostatek, że nawet będące pod zarządem angielskiej marynarki wielkie transportowe środki nie były w stanie przystawić wcześniej na miejsce potrzebnych zasobów.

### Francya.

Z Paryża d. 1. stycznia. Dziennik *la Presse* z dnia 30. grudnia 1846 oświadczył nawiasowo, że jeżeliby nieporozumienie z powodu hiszpańskich zaślubień między Angliją i Francją po przyjacielsku załatwionem zostało, tedy byłoby upokorzeniem dla Francyi a dla Anglii niejakim rodzajem zachęcenia, aby obstawiała przy swoich wymaganiach, i pomnożeniem obudzających publiczną niechęć usiłowań, które od niejakiego czasu objawiał *Journal des Debats* dla przywrócenia dobrego porozumienia z Angliją. *Journal des Debats* mówi dziś na to, że w poważaniu angielskiego przymierza a uznaniu zaślubień hiszpańskich nie ma żadnej sprzeczności. »My byliśmy za angielskiem przymierzem,« mówi *Journal des Debats*, »przed pomienionymi zaślubieniami, i jesteśmy za nim po tychże zaślubieniach; powody, które nas zmuszały do bronienia ich od lat szesnastu, istną jeszcze zupełnie, tak dla Anglii jak i dla Francyi. My sądziliśmy zawsze i sądzimy teraz bardziej niż kiedykolwiek, że przymierze obu tych krajów spoczywa w ich interesie, i że naród, któryby najpierwszy zerwał potrzebne to porozumienie, ściągnąłby na siebie straszną odpowiedzialność. Oby tym na-

rodem przynajmniej niebyła Francya! Takie są nasze zdania, i my jesteśmy przekonani, że pan Guizot nie ma innych. Znaczyż to upokarzać się przed Angliją i żądać od niej łaski? Prawda, iż my niezmierzamy do obalenia lorda Palmerstona; mamy do tego dwa powody: naprzód że to do nas nienależy. My odgrywalibyśmy najśmieszniejszą i najniestosowniejszą rolę w świecie, gdyby nam przyszło na myśl powiedzieć Anglii, że ten lub ów z jej ministrów nam się niepodoba, i że usunąć go należy. W taki sposób czyż angielskie dzienniki nie miałyby takiego samego prawa do mianowania lub składania z posady naszych ministrów? *Morning-Chronicle* mogłaby wtedy zażądać kiedykolwiek bądź dymisyonowania pana Guizota; byłoby to w istocie bardzo zabawna rzecz. Ale że nam cokolwiek o to chodzi, aby nasze Pismo miało powagę, tedy niech nam pozwolą, że mianowanie lub dymisyonowanie angielskich ministrów, pozostawimy staraniu Królowej Anglii i angielskiemu parlamentowi. Oświadczamy to całkiem jawnie: my nieżądamy dymisyonowania lorda Palmerstona. Jakoż żądanie to, jak sądzimy, niewielkiby odniosło skutek. My obawiamy się bardzo, aby minister, którego dymisji żądałby koniecznie wpływ obcy, nie stał się przez to tém godniejszym i droższym dla angielskiego narodu. Między innymi dobrimi przymiotami mają nasi sąsiedzi także ten przymiot, iż są bardzo zawistni o swoją niepodległość; chcą oni przedewszystkiem i bardzo słusznie być panami w swym własnym domu. Wymuszać na nich dymisyonowanie ministra, znaczyłoby może, zabezpieczyć temuż ministrowi jeszcze na dziesięć lat dłużej jego urzędowanie. Cóżbyśmy więc uczynili, gdybyśmy byli pewni tego, że lord Palmerston przejęty jest na Francyi uczuciem osobistym nieprzyjaźni i nienawiści? Powiedzielibyśmy to Francyi, Anglii, całej Europie; i jesteśmy przekonani, że Anglija również spieszyby to spostrzegła i również jawnie jak my, temubysię sprzeciwiła. Nasza polityka jest jak widać, bardzo jasna i prosta. Długo zarzucała opożycyja nam i panu Guizotowi, że my jesteśmy gotowi najdroższe interesa Francyi poświęcić kaprysom łada którego z angielskich ministrów, drżąc na najmniejszy znak nieukontentowania Anglii, a hiszpańskie zaślubienia okazały na zawsze że ta niedorzeczna potwarz jest bezzasadną. »Zagraniczny minister, organ angielskich interesów w gabinecie,« w dniu, gdy zaszła kwestyja, w której istotnie chodziło o interes Francyi, okazał taką stałość, którą mu opozycyja

teraz nawet za zbrodnię poczytały chciała. Nie ustąpił on i nie ustępuje. Zaczepki angielskich dzienników zachwiały go tak mało, jak zaczepki francuzkich. Nie lepiej się powiodło dziennikowi *Morning - Chronicle*, jak dziennikowi *Constitutionnel*. Pan Guizot nie dał się unieść ani niespokojnością, któraby człowiekowi z odwagą, ubliżającą, ani też urażliwością, któraby ministra niegodną była. Hiszpańskie zaślubienia odbyły się bez pośpiechu i bez ociągania się w tym dniu, który na to był wyznaczony. Nam niech wolno będzie powiedzieć, żeśmy niezachwianie pozwolili przeciągnąć po nad nami burzy angielskich dzienników. Poprzestaliśmy na utrzymywaniu z spokojnością prawa Francyi. Mamyż teraz może jeszcze trwającą w Anglii drażliwość rozniecać i spór miłości własnej, w powód do niezgody narodów zamieniać? Bynajmniej. Będziemy się starali ułagodzić i oświecić umysły w Anglii, nie będziemy się wahali wzywać angielskiego rozumu i mądrości, i będziemy korzystać z każdej sposobności do wykazania ważnych pobudek, które Anglii i Francyi nakazują, aby dla pokoju i dobra ludzkości, w jedności zostawały; i jesteśmy przekonani, że w tej mierze jako prawdziwi patrijoci, z prawdziwą niepodległością i godnością działamy.

Niektóre osoby nie trudnią się od tygodnia czem innem, jak tyłko tem, iż o stanie zdrowia króla puszczają w obieg niepomyślnie pogłoski. Kupiecka giełda jest głównem miejscem, gdzie się wszystkie te fabrykują pogłoski w tym zamiarze, aby zniżyć kurs krajowych obligacyj; jakoż jednego razu udało się to istotnie, chociaż nie w tym stopniu, w jakim się spodziewano. Onegdaj rozsiano tam znowu takowe pogłoski, i dla nadania im większego pozorów prawdy, dodano nawet bliższe szczegóły o naturze i znaczeniu słabości, na którą król choruje. Mówiono, że słabość, na którą król już od kilku lat cierpi, chociaż dotychczas nie wyniknęły z niej dla niego żadne niebezpieczne dolegliwości, wzięta jednak przed kilka dniami taki obrót, iż wszyscy w największej są obawie, że król nie będzie mógł w rocznicę nowego roku przyjmować zwyczajnych gratulacyj podczas tego festynu. Używają teraz wszelkich sposobów, by go do tego czasu ile możności przyprowadzić do zdrowia, robią nawet osobne krzesło, stosownie do tej słabości, na którą król cierpi, aby siedząc w niem bez zbyt wielkiej dolegliwości, ceremoniję mógł odbywać. Niemożna zaprzeczyć, że wiele lekliwych umysłów zatrwożyło się i tym razem temi zewsząd powtarzającymi się pogłoskami, ale bezzasadnie. Król pomi-

mo podeszłego wieku, zostaje w zupełnie zadowalającym stanie zdrowia, jest weselszym niż kiedykolwiek, i odbywa prawie codziennie swoje zwykłe przejazdky, co by się wcale nie zgadzało z naturą tej wyraźnie wymienionej słabości. Jednakże z trwożliwości, z jaką zawsze przyjmuje publiczność pogłoski takowego rodzaju, okazuje się to, że wszędzie uznaną i cenioną jest wartość utrzymania jego życia, a w dwójnasób w tej chwili, w której tak wielokrotnie okoliczności w wewnętrznych i zewnętrznych stosunkach Francyi wymagają, aby roztropnym kierunkiem steru państwa zajęła się mocna i doświadczona ręka, której go opatrność od szesnastu lat śród krytycznych burz powierzyła.

Terazniejszy rok zaczyna się tutaj pod auspicjami właśnie nie bardzo pomyślnemi. Po długiego tego, co słychać o toku spraw handlowych, a zwłaszcza o drobiazgowej sprzedaży, dla której ta pora roku śród zwyczajnych okoliczności zwykle nastęcza najbogatsze żniwo, nie przedstawiają bynajmniej tego ruchu, jaki był np. w roku przeszłym; liczba kupujących a zatem i ilość kupna na podarunki nowego roku, nie dochodzi bynajmniej liczby lat dawniejszych, owoż na ulicach i w magazynach nie widać owego natłoku i owej ciżby, jaką zwykle w tych dniach roku spostrzegano. I nie ma w tem dziwo. Liczne klasy ludu, a przedewszystkiemi klasy pracujące, mają teraz, gdy pierwsze potrzeby życia w tak wysokiej są cenie, gdy na pierwszy stycznia zapowiedziano nowe podwyższenie ceny chleba, dość do czynienia, by załatwić tyłko najpotrzebniejsze wydatki dla siebie i dla swoich najczęściej licznych rodzin, i opędzić wydatki zbytkowe, do których mianowicie Paryżki lud ma wielką skłonność, jak to poświadcza między innymi liczne uczęszczanie do tak zwanych małych teatrów, które tak teraz jak i przedtem zapełnione są widzami w bluzach. Okoliczność ta nie przeszkadza bynajmniej temu, że i tutaj niedostatek w samej rzeczy jest wielki, i że nawet nadzwyczajne oliary, które miasto Paryż ponosi dla dostarczenia ubogim tańszego chleba, usiłowania licznych instytucyj dobroczynności wszelkiego rodzaju, równie jak i starania bogatych i majątnych osób prywatnych, załedwie na zapobieżenie nędzy wystarczyć mogą.

Pogłoska, że rząd dla załatwienia nadzwyczajnych potrzeb publicznego skarbu, musi zaciągnąć pożyczkę 150 do 200 milionów franków, zaczyna nabierać wagi. Słychać także, że w Anglii użyją kredytu publicznego skarbu dla wspierania silnie Irlandyi.

Najnowsze wiadomości z Algieru są z dnia 20go grudnia. »Tamtejszy stan rzeczy« mówi pismo *Journal des Debats*, »staje się od dnia do dnia bardziej zadowalającym; coraz więcej wymigrowanych plemion powraca do swoich dawniejszych siedzib.« Abd-el-Kader podług ostatnich wiadomości znajdował się w Ain-Zohra w rozpaczliwym położeniu, gdyż jeszcze tylko 300 konnicy i 200 do 250 piechoty pozostały mu wiernymi; nie miał już także pieniędzy ne zapłacenie żołdu, a przytém zbywało na żywności. Jeszcze gorzej ma się powodzić jego strońnikowi Bu Maza, którego Uled Nailowie, do których się był schronił, po stozonęj potyczce, z Szerf wypędzili.«

### Szwajcaryja.

*Staatszeitung katolickiej Szwajcaryi* z dnia 28. grudnia 1846 zawiera pod napisem: »Przeniesienie się zagranicznych posłów z Berny do Zurychu, następujący artykuł: Przeniesienie się posłów zagranicznych mocarstw z Berny do Zurychu było wprowadzić już dawno w wielu publicznych pismach zapowiedziane, ale w żadnym z nich nie było należycie wyświecone. Najwięcej rozprawiały o tém dzienniki Berneńskie: radykaliści poglądali na tę sprawę z lekceważeniem i za nic więcej nie mieli jęj, jak tytko za mało znaczący dyplomatyczny kaprys; dzienniki opozycyjne korzystały z tego wypadku dla wystąpienia przeciw temu nowemu urzędzeniu. Ale nam zdaje się ten wypadek być ważniejszym, niż abyśmy go tytko w kantonalnym, jedynie do Berny ściągającym się znaczeniu uważali; dla nas ma on znaczenie federacyjne. — Jestto ze wszechmiar jasną rzeczą, że to przeniesienie się jest wypadkiem, który się szczególnie kantonu Berny dotyczy. Gdy posłowie jakowego mocarstwa opuszczają kraj, przy którym są zawierzytelni, jest to pierwszym, pewnym i niezawodnym znakiem panującego nieporozumienia między tym krajem, przy którym są zawierzytelni, a tym, od którego są upoważnieni. Chociaż więc posłowie obcych mocarstw w Szwajcaryi nie są bezpośrednio zawierzytelni, jedynie przy kantonie Berny, lecz przy federacyi szwajcarskiej, jednakże są oni zawierzytelni pośrednio, gdyż właśnie szwajcarska federacyja składa się z dwudziestu dwóch stanów zwierzchniczych; a wierzytelne listy posła oddają się każdemu rządzącemu kantonowi do rąk tychże dwudziestu dwóch stanów. Przezto więc, że ci posłowie opuszczają kanton Berny, gdzie dotychczas powiększłej części mieli dyplomatyczną swą siedzibę, oświadczają po-

średnio, że stosunki kantonu Berny taki wzięły obrót, iż to nie zgadza się z ich godnością i powinnością, aby oni dłużej tam pozostali. Prawda, iż możnaby mniemać, że niewiele obchodzi to całą federacyję, co obce państwa o tym lub owym kantonie federacyi myślą, czy z jego polityką się zgadzają lub nie. W niektórych wypadkach moglibyśmy to przypuścić, ale nie w terażniejszym; owszem utrzymujemy, że opuszczenie kantonu Berny przez posłów zagranicznych mocarstw jest takim wypadkiem, który się całej federacyi dotyczy. — Na Bernę przechodzi w przyszłym roku naczelny kierunek publicznymi sprawami federacyi. Aby rządzący kanton federacyi był takim, z którymby zagraniczne mocarstwa z wszelką spokojnością i bez ubliżenia swęj godności, mogły wejść w urzędowe stosunki; to jest zapewne interesem całej federacyi i obchodzi nie tytko jeden lub drugi kanton. Jeżeli pomyslnosc i szczęście federacyi ma zakwitnąć, tedy powinna ona zostawać w przyjacielskim stosunku z potężnymi sąsiednimi państwami, które ją otaczają; neutralność jęj powinna zależeć nie tytko na tem, aby żadne z tych państw nie wkroczyło do niej zbrojną siłą, lecz aby także żadne z nich nie zostawało z nią w jawnym nieprzyjacielskim stosunku i żeby środkami okazującemi nieprzyjaźń, nie wystawiało jęj interesów i spokoju na niebezpieczeństwo. Szwajcaryja jest tytko wtedy prawdziwie neutralnym krajem, jeżeli jednemu lub drugiemu otaczającemu ją mocarstwu, nie da ze swojej strony żadnego powodu do takowych nieprzyjacielskich kroków. Ale cóż tu powiedzieć, gdy właśnie przyszły rządzący kanton federacyi jest takim, który spowodował posłów większej części mocarstw przy federacyi zawierzytelniowych, do opuszczenia go; nie jestto skazówka, a nawet niedwuznaczna, że stosunki między kantonem rządzącym a mocarstwami nie są tego rodzaju, po którym się przyjacielskiego sposobu myślenia spodziewać można? Owoż jestto obojętną rzeczą dla interesów całej federacyi, gdy na czele jęj stoi taki kanton rządzący, który posłowie mocarstw zagranicznych uznali za rzecz potrzebną opuścić? — Jeżeli się zapytamy, co spowodowało ich do tak nadzwyczajnego kroku, odpowiedź na powyższe zapytanie jest dla całej Szwajcaryi w najwyższym stopniu upokarzająca. Musimy bowiem przyznać, że pomieniony krok mocarstw nie był wyszukany, z wrodzonej nieprzyjaźni ku Bernie lub federacyi wynikłym, lecz przez nasze stosunki, a mianowicie przez stosunki kantonu Berny spowodowanym. Je-

szcze niemięło dwa lata, jak w naszej ojczyźnie zaszły takie wypadki, które są haubą cywilizacji naszego czasu, gdy uzbrojone hordy podczas mgły i pośród nocy na spokojny nasz kraj napadły. — Wszyscy miłujący porządek mężowie w świecie, okazali z tego powodu swe oburzenie, podobnież i mocarstwa, których posłowie u nas zawierzycielniemi byli. — Atoli mężowie, którzy stali na czele tego dzikiego, anarchicznego przedsięwzięcia, zostali od owego czasu rządcami Berny i przełożonymi rządzącego kantonu federacji! A też plamę, którą swemi czynami na siebie ściągęli, zmyliż oni wyniesieniem swoim na naczelników Berny i rządzącego kantonu? Bynajmniej; przenieśli oni ją na urzędowe swe stanowisko, co większa, można nawet powiedzieć, że właśnie ta plama wyniosła ich na korulskie krzesła naczelników rządzącego kantonu. — Nie dziw więc, że z takiego miejsca posłowie obcych mocarstw się wynoszą! — Czy te mocarstwa posuną jeszcze dalej, i jak słycać tu i owdzie, o czém my jednak powatpiwamy, czy uznają kanton Berny i czy wędą z nim w komunikację urzędową, tego nie wiemy. — Dla nas Szwajcarów jest to już dość bolesno, gdy widzimy; że posłowie obcych mocarstw uważają to za powinność dla swęj godności opuścić kraj, który u nas najcelniejszą godnością, to jest godnością rządzącego kantonu jest zaszczycony. W tém spoczywa federacyjne i z pewnością smutne znaczenie przeniesienia się posłów obcych mocarstw z Berny na inne miejsce.<sup>4</sup>

## NOWINY.

Ujrzelismy tedy po raz pierwszy na scenie naszej panna Wiktorynę Szynglarską, w trajedyi Korzeniowskiego *Dymitr i Maryja* dnia 8. b. m. danęj. Tyle już razy zawiedziona były nadzieje nasze z pierwszych wystąpień artystów, że z wielką oględnoscia musimy brać się do sądu o tęj młodęj, poczynającęj aktorce. Trzeba być zapewne pobłażającym dla początkujących, ale z jednéj strony tak łatwo nas samych złudzić mogą nadzieje i dobre chęci nasze dla sceny polskięj; koniecznie nowych talentów potrzebującęj; a z drugięj znowu strony, ta pobłażająca powolność jest tak szkodliwą dla samychże poczynającęch artystów, że zdaniem naszym, bezstronność, chociażby ostrzęj przemówić musiała, jest obowiązkiem. Wszak pobłażania takiego mieliśmy już smutny przykład z pierwszego wystąpienia panny Teofili

Céneckięj: postrzeżliśmy w nięj talent niezaprzeczony, ujrzeliśmy i postawę i oko i głos artystki traicznęj; i wszyscy obwołali ją od razu wielką artystką. Cóż się stało?... Oto, gdy pierwszy zapal przeminął, wyszły na jaw błędy, konieczne prawie u poczynającęj aktorki, które coraz więcęj zapal oziębiały. Nadmierne pochwały zaślepiły artystkę, stawiając ją we własném przekonaniu na tak wywyższonej podstawie, iż nie chciało się jęj zstąpić już do drobiazgowęj, pracowitęj usilności, bez której żaden zaród talentu nie rozwinie się w talent prawdziwy. Myśmy przestali chwalić, ona przestała pracować. I po latach dwóch, czyliż panna Cénecka postąpiła co od pierwszęj swęj roli w *Dziewicy Orleańskięj*, — a my, jakże cofnęliśmy się od pierwszego zdania naszego, od pierwszych nadziei naszych! Kto wie nawet, czy naszém pobłażaniem nie skrzywilismy jęj talentu? Bo samolubne przekonanie o wartości własnęj, jestto największy wróg każdego człowieka. Bo nieprawdą jest, by się talent prawdziwy zraził ostrą krytyką: nie zamrze on pod przykrym dotknięciem krytyki, ale przeciwnie, nowemi synnie iskrami, jak krzemień pod silném stali uderzeniem. Zabójstwem talentu jest pobłażanie. Z tém przekonaniem i z takimi myślami patrzyliśmy na pierwszą próbę panuy Szynglarskięj, i dlatego ani sobie ani jęj nie pobłażając, chcemy powiedzieć zdanie nasze. Ogólne wrażenie, jakie na nas zrobiła panna Szynglarska, nie było takie, jakieby ta rola sprawić mogła; nie widzieliśmy bowiem w jęj grze nic prócz szkoły. Jęj gra była dobrze wyuczoną lekcją, ale nie szła jęj lekko z duszy. W spadkach głosu znać było to, że się tak wyrazimy, śpiewne skandowanie, na które nauczyciel gdy uczy, musi podzielić deklamacyję, ale które uczyć powinien własném czuciem wygładzić, i zlać w jeduolitą całość mowy deklamowanęj, a naturalnęj przecie. W mimice było to samo: były ruchy rąk, zwroty głowy i ciała, spojrzenia oczów dobrze wyuczone, stosowne do roli, starannie oddane, był widoczny udział w grze współdziałającęch aktorów, ale wszystko to zdawało się być martwe, bo brakowało ożywiającęj duszy, która z wewnątrz tyłko pochodzi, któręj żaden najlepszy nauczyciel nie wleje, a która jedna tyłko wszystkim ruchy dramatyczne zdoła zaokrąglic i nacięniować prawdą. Przymem uważalismy, że skala głosu młodęj artystki jest ograniczona, co traicznęj artystce zawsze zawadzać będzie. Panna Szynglarska nie ma bynajmniej nieprzyjemnego głosu, ale jestto, rzechy można, głos domowy, do rodzinnych, pokojowych pogadanek,

zalecanek zdatny; do wzniosłych bowiem uczuć trzeba głosu potężniejszego. Na traiczną aktorkę trzeba prócz rutyny, której się nabiera, mieć usposobienie z natury. — Z tych kilku słów naszych, nie należy jednakże wnioskować, że na zawsze potępiamy pannę Szynglarską. O nie!.., my opowiedzieliśmy ogólne wrażenie, jakie na nas zrobiła, a co więcej, jakie zrobić musiała. Bo dla początkującej aktorki, zdaniem naszym, nie jest rola czysto uczuciowa, a tēm samēm już bardzo trudna, jaką jest rola *Maryi*. Rzecz najnaturalniejsza, że dla początkujących artystów są role początkowe, nie zaś takie, do których oddania trzeba się już od razu wnieść na stanowisko wyższe nad to, w którym się jest koniecznie w początku swego zawodu. Rzadkie są bardzo jenijsze, którym wolno od razu przeskoczyć wszystkie niższe szczeble; talenta muszą je wszystkie żmudną przechodzić pracą, nim staną na szczycie doskonałości. Nie myślimy więc wyrokować dziś ostatecznie o zdolnościach panny Szynglarskiej, lecz opowiedziawszy wrażenie nasze, kończymy to sprawozdanie radą ugruntowaną na szczerēm przekonaniu: by młoda ta artystka, jeżeli sobie ten zawód stawowczo obrała, nieustannie oddała się pracy, i sił swoich od czasu do czasu na mniejszych doświadczając rolach, szła powoli ale tēm pewnie do celu wyższych dążeń swoich. Znajdzie u nas zawsze szczerę przyjęcie i skłonność do pobłażania niezawodną; wszak jeżeli pannie Szynglarskiej ten zawód jest miłym i pożądanym, czyliż mniej nam miła i pożądana będzie artystka do ról pierwszych zdatna, której tak potrzebujemy i tak żądamy. A że się wykształcić może, nie godzi się już nawet wątpić po tēm wszystkim, cośmy w jej grze widzieli, tēm więcej, że ma po sobie dobre chęci i siłę młodości, ... a twarz jej powabna nie zawadzi także; wszak i przy pierwszym występie, jej może winną była nie jeden oklask dodający odwagi.

\* \* \*

Z Tarnowa donoszą nam: iż tamże na dniu 5. b. m. zeszedł z tego świata Doktor Medycyny i chirurgii Königsberg, znany nie tylko w tarnowskim, ale i w innych pobliskich obwodach ze swęj biegłości wsztuce lekarskiej i z wszelkich przymiotów przyjaciela ludzkości zalecających. Zaczny ten Mąż wyznania starozakonnego, liczył wielu przyjaciół między znakomitymi obywatelami i urzędnikami, któ-

rzy też po największej części w licznym orszaku odprowadzili zwłoki jego na cmentarz izraelicki. Bezzennym będąc, zapisał swój majątek przeszło 110,000 zr. m. k. wynoszący, po największej części swoim przyjaciółom chrześcijanom.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyj prywatnej.)

*Z Dobromila, dnia 7. stycznia.* Mimo zupełnego niedostatku u włościan, ceny zboża spadły u nas znacznie, a mianowicie: korzec pszenicy na 6 zr., żyta 5 zr., owsa 2 zr., ziemniaków 2 zr. mon. kon. W głębi Beskidów, prócz niedostatku żywności dla ludzi jest także brak paszy dla bydła. Ziemniaki będą bardzo drogie na wiosnę, gdyż znów psuć się zaczynają: choroba porczya się od wnętrza ziemniaka, i nim wydobędzie się na wierzch, cały ziemniak już zepsuty. Gorzelni ani jednej nie ma u nas w ruchu; a jeżeli gdzie zrobiono kilka zacierów, to tylko dla tego, aby wypotrzebować nadpsute ziemniaki. Także i bydła nie tuczą w tutejszej okolicy. Rogacizna znacznie staniała, bo każdy pozbywa się jej choć za bezcen, aby tylko zakupić żywności.

Zima jak dotąd sprzyja zasiewom ozimym.

*Z Tarnowa, dnia 7. stycznia.* Ceny zboża cokolwiek spadły, przy dobrych bowiem drogach dowozy ode Lwowa są bardzo znaczne; chłopci na wiosnę i w jesieni grunta swoje podsiewali i niedostatku nie cierpią. Ziemniaki dobrze się przechowują. — Okowita także u nas trochę potaniała, a to tak dla bardzo uszczuplonęj konsumcyi, jakoteż i dla tego, że ode Lwowa wiele jej dowożą: za garniec 30stopniowej okowity trudno teraz dostać 1 zr. 20 kr. m. k.

*Z Otomuńca. Targ na woły, dniu 4 stycznia.* Na ten targ przypędzono 399 wołów, najwięcej bardzo mieruęj jakości; atoli dla zbyt wysokich cen, większa część nie znalazła kupca.

Przed targiem z drogi, handlarz Józef Rudl z Friedka, puścił się przez Lipnik do Wiednia z partyją 102 wołów dobrej jakości. Stolica ta jest zawsze jeszcze dobrze wwoły zaopatrzona, chociaż cetnar wołu dobrej jakości podskoczył w niej na 41 zr. w. w.

Na przyszły targ spodziewamy się mniej wołów niż tym razem.

(1.)

**Doniesienia literackie**

**KSIĘGARNI EDWARDA WINIARZA**

we Lwowie i Czerniowcach

---

**HODOWLA KONI,**

czyli :

**nauka żywienia, rozmnażania, pielęgnowania koni  
i ulepszenia ras znikczemnionych, a utrzymania szlache-  
tnych w pierwotnej czystości**

przez

**S. T. Łyszkowskiego.**

**Z wielu rycinami na 12 tablicach.**

*2 Tomy 8vo. Warszawa 1842.*

---

In der **Jasper'schen** Buchhandlung in Wien verließeben so die Presse und  
ist bei **Eduard Winiarz** in Lemberg zu haben.

**Ausführliche Darstellung**  
des

**Kartenspieles Boston.**

**Zum Selbstunterrichte unter genauer, faßlicher und vollständiger Mitthei-  
lung, aller sowohl der formellen und materiellen Spielgesetze, als auch der  
feinsten Spielvortheile, gestützt auf die in Frankreich und England beliebteste  
Spielweise und jahrelange Erfahrung.**

Mit den verschiedenen Spiel- und Zahlungstabellen. Preis eleg. brosch. 24 kr. E. M.

Das interessanteste aller Kartenspiele „das Boston“ — findet hier von der Hand eines ausgezeich-  
neten Spielers, eine so leichtvolle und leichtfaßliche Darstellung, daß Jeder, namentlich aber der  
Whist-Spieler dasselbe mit Leichtigkeit daraus erlernen kann; aber auch für den Boston-Spieler  
dürfte es von größtem Interesse sein, indem es alle Feinheiten und Vortheile dieses edlen Spieles  
enthält, und daneben alle Spielgesetze feststellt, deren Unkunde so oft schon zu Zweifeln und Streitig-  
keit Veranlassung gab.

---

☞ Jedem der einen ausgefucht guten, gesunden, dabei nicht kostspieligen Tisch liebt, besonders aber angehenden Hausfrauen, die sich in der Kochkunst nicht zahllosen Versuchen hingeben, sondern solche Speisenrecepte wollen, die ein ungekünsteltes, aber gutes und schmackhaftes Gerücht verbürgen, ist mit vollem Rechte zu empfehlen:

## ☞ **Zenkers neuestes und letztes Kochbuch**

Das so eben in der Jasper'schen Buchhandlung in Wien erschien, und bei **Eduard Winiarz** in Lemberg zu haben ist, unter folgenden Titel:

# Die Küche des wohlhabenden Wiener's

oder

## Neuestes allgemeines Kochbuch

Enthaltend: Eine neue und vollständige Auswahl der bewährtesten Recepte zur besten und schmackhaftesten Vereitung aller Gattungen Fleisch, Fisch und Mehlspeisen, nebst der Kunstbäckerei, und das Einsieden der Früchte; ferner eine Anleitung zur Aufbewahrung der Viktualien, und deren vortheilhaftesten Auswahl beim Einkaufe, und einer ausführlichen Tafelkunde, mit Beseitigung alles Ueberkünstelten, und für den allgemeinen Gebrauch ungeeigneten, nebst einem Anhange:

## Die Lehre des Kochens mittelst Dampf.

v. **F. G. Zenker.**

Kürstlich Schwarzenberg'schen pensl. Küchenmeister, geprüfsten Chemiker und Verfasser mehrerer Werke über höhere wie bürgerliche Kochkunst.

Preis broschirt 1 fl. 40 kr., steif gebunden 1 fl. 48 kr., in elegantem Einbände vergoldet und zu Festgeschenken geeignet 2 fl. C. M.

Der berühmte Zenker, bekanntlich der Classifier in der deutschen Kochkunstliteratur, der in Paris unter den glücklichsten Auspizien die Schule seiner Kunst durchmachte, und dem Studium derselben durch sein ganzes Leben eifrig oblag — hat in diesem seinem neuesten Werke seinen reichen Schatz von Erfahrungen, und die Resultate seines Forschens in seiner Kunst, für ein großes Publikum niedergelegt. Jeder Leser dieses Buches wird sich augenblicklich überzeugen, daß hiemit eine tief durchdachte Originalschöpfung geboren wird, die nicht bloße Speisenrecepte aneinander reiht, sondern nach allen Richtungen sie zu belehren strebt, und namentlich auch jene kleinen Vortheile und Beobachtungen genau angibt, von welchen hauptsächlich das Gelingen der Speisen abhängt.

---

Szanownym Abonentom w

**C Z Y T E L N I**

**Edwarda Winiarza we Lwowie,**

podaje się do wiadomości iż:

**Dodatek drugi do nowego Katalogu Czytelni**

zawierający dzieła w roku 1846 przybyłe, już wydrukowany, i na żądanie, bezpłatnie wydany im będzie. (3)

---